



Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoni! red. Krzysztof Juszczyk tel. 695 385 509

MARSZAŁKI I BUKOWNICA NIE REZYGNUJĄ - Panie burmistrzu, wycofaj tę uchwałę!

Już trzeci tydzień toczy się walka społeczności Bukownicy i Marszałek o utrzymanie w pełnym zakresie tamtejszych szkół. W minionym tygodniu w obu tych miejscowości odbyły się spotkania mieszkańców z władzami Grabowa nad Prosną.

Wszystkiemu winne są pieniądze, a przede wszystkim ich brak, bo niestety, ekonomia wdziera się w każdą sferę życia i szkoła nie stanowi tu wyjątku, choćbyśmy mieli usta pełne frazesów o dobru dziecka, którego nie powinno się przeliczać na żadne pieniądze. To właśnie braki w budżecie oświatowym i konieczność latania go pieniędzmi przeznaczonymi na inne potrzeby wywołały całą burzę wokół szkół i stały się głównym tematem spotkań burmistrza, pani sekretarz, przewodniczącej Rady oraz

szkoły w Bukownicy wynosi 601.492 zł, subwencja - 363.512 zł, dopłata z budżetu gminy - 237.980 zł. Skarbnik poinformowała także, że budżet na całą oświatę w gminie (szkoły i przedszkola) wynosi 9.538.302 zł, subwencje na wszystkie szkoły to 6.403.068 zł, subwencje na oddziały przedszkolne po 1.273 zł na jedno dziecko. Zatem łączna subwencja na szkoły i przedszkola wynosi 6.805.000 zł. Pozostała, dopłacana z budżetu gminy na oświatę, kwota to 2.736.926 zł. Pani skarbnik podała też kwoty planowane na rok przyszły. Po ich podsumowaniu okazało się, że z budżetu trzeba by dolożyć własnych środków 3.032.388 zł. Rzeczywiście więc te potrzeby z roku na rok rosną, zaś dzieci w szkołach jest mniej. A subwencje otrzymywane są na dziecko - im więcej dzieci i większe oddziały, tym



radnych z komisji oświaty, z mieszkańcami Bukownicy i Marszałek. Konkretnych rozwiązań nie przyniosły, za to gorącej dyskusji, a nawet „kopania po kostkach”, nie brakowało.

Chodzi o reorganizację

21 października przysłuchiwałem się spotkaniu w Marszałkach, z udziałem mocnej grupy mieszkańców Bukownicy. Już na początku burmistrz Z. Cegła podkreślił, że chodzi o reorganizację obu szkół, a nie o ich likwidację.

- Trzeba coś zrobić, żeby choć minimalnie zaoszczędzić - apelował. - Nie można mówić, że chce tego burmistrz, przewodnicząca Rady czy komisja oświaty, to wymusiła na nas demografia.

Dalej wspominał, że na oświatę idzie rocznie ok. 9 mln zł, z czego 3 mln musi dopłacać budżet. Wskazał też główne obciążenie tych wydatków - nauczycielskie pensje, które stanowią 86% budżetu oświatowego. Burmistrz dał do zrozumienia, że bez zwolnień się nie obejdzie.

- Najlepsi nauczyciele nie muszą się niczego obawiać - zapewnił. - Kiedy powstanie zespół szkół nauczyciel będzie uczył w gimnazjum, a także w szkole podstawowej, może również przyjechać do Marszałek i Bukownicy.

3 miliony gmina dopłaca do oświaty

Pierwsze z pytań dotyczyło pieniędzy, które gmina płaci za przewóz dzieci do Grabowa. Jest to ok. 500 tys. zł. Zaraz też padły pytania o koszty, jakie ponoszą szkoły w Bukownicy i Marszałkach. Od pani skarbnik dowiedzieliśmy się, że na Marszałki w tegorocznym budżecie jest zaplanowana kwota 692.971 zł, z tego subwencja na tę szkołę - 353.606 zł, a dopłaty z budżetu gminy wynoszą 339.365 zł. Budżet na

- Szkoła Społeczna w Bobrownikach - koszt 191 tys. zł, dotacja 191 tys. zł. Jest to szkoła prowadzona przez miejscowe stowarzyszenie i gmina z budżetu nic nie dopłaca.

- dowóz uczniów kosztuje budżet gminy 505 tys. zł.

Okazuje się, że najbardziej nierentowne są przedszkola. Jest oddgórny wymóg ich prowadzenia z wyznaczoną kwotą na każde dziecko, tymczasem dotacje z budżetu państwa są symboliczne i gminy „płacą i płacą”, bo innej w tym przypadku drogi nie ma.

Grajmy w otwarte karty - winne Karty Nauczyciela

- Grajmy w otwarte karty - mówił burmistrz. - Wiele jest możliwości reorganizacji tych szkół, a jedną z nich jest utworzenie stowarzyszenia. Wiadomo, że nauczyciel korzystający z Karty Nauczyciela nie będzie powoływał stowarzyszenia, chyba że zostanie bez pracy.

- Jestem nauczycielką i trochę ubodło mnie, co pan mówi. Dobrze pan burmistrzu wie, że jeśli zostanie tylko szkoła w Grabowie, to żadne stowarzyszenie się tu w Marszałkach ani w Bukownicy nie utrzyma.

Stowarzyszenie szansą na własną szkołę

Innego zdania był radny z Bobrownik, Kazimierz Kaźmierczak. W superlatywach wypowiadał się o istniejącym już od wielu lat stowarzyszeniu w Bobrownikach. Stwierdził, że budżet ich szkoły jest mniejszy niż dopłata gminy do szkół w Bukownicy czy w Marszałkach.

- Obawa przed założeniem stowarzyszenia to tylko i wyłącznie obawa nauczycieli. U nas też koszty osobowe są duże, ale u nas nauczyciel nie zarabia 5.080 zł brutto, jak nakazuje Karta Nauczyciela, lecz zarabia tylko 3 tys. zł. Obawa nauczycieli tkwi w tym, że utracą zarobki i będą musieli więcej pracować niż 18 godzin lekcyjnych. W naszym stowarzyszeniu nauczyciele pracują 31 godzin.

I jeszcze jedno - nikt sobie nie zdaje sprawy, ile przez te 15 lat musieliśmy włożyć pracy, by ta szkoła istniała, bo sama dotacja nie zagwarantuje dobrego funkcjonowania szkoły. Zastanów się nad stowarzyszeniem, bo tak naprawdę tylko nauczyciele są przeciwni ich powstawaniu.

Poszukać oszczędności w urzędzie

Wypowiedź radnego Kaźmierczaka i wcześniejszą wypowiedź burmistrza zripostowała jedna z nauczycielek.

- Uważam, że najpierw powinno się szukać oszczędności u siebie. Koszt utrzymania pracownika administracji publicznej w Grabowie wynosi 395 zł na jednego mieszkańca, a w gm. Doruchów 330 zł na osobę. Gdyby te różnice pomnożyć przez ilość mieszkańców naszej gminy, to do budżetu wpłynęłoby ok. 500 tys. zł. Padło też porównanie z gminą Sieroszewice, gdzie jest aż 8 szkół, w większości bardzo małych.

W tej kwestii wypowiadała się sekretarz UMiG - Barbara Wyrwas.

- Wspomniała pani gminę Sieroszewice. Oni dopłacają na szkoły blisko 4 mln zł, lecz tam nie ma woli radnych, by coś z tym zrobić. U nas też minęło kilka lat, zanim się tą sprawą zajęto. Bardzo dobrze, że jest Rada, która chce to przeprowadzić - mówiła pani sekretarz. Przytoczyła też dane dotyczące średnich wynagrodzeń w administracji i w oświacie. W urzędzie jest to 3600 zł miesięcznie, w Marszałkach kadra nauczycielska ma średnią taką samą, w Bukownicy - 3800 zł, a w SP w Grabowie - 4400 zł, zaś w gimnazjum - 4100 zł. Średnia dla całej oświaty w gminie wynosi 4000 zł (brutto). Nie zwiększyła się liczba urzędników (jest

ich 28), nawet gdy nam przybyło zadań - przekonywała B. Wyrwas. - Nie ma grup lepszych i gorszych, wszyscy jesteście stowarzyszeni i trzeba się szanować.

Raz jeszcze powtórzyła znaną od trzech tygodni propozycję pozostawienia oddziałów 1-3 w Bukownicy i Marszałkach, a także budynków oraz ich obsługi.

Każdy wariant do rozważenia - mówi burmistrz

Zwrócono uwagę na koszty dojazdu, które i tak konsumują „zaoszczędzone” pieniądze. Inne aspekty sprawy poruszył dyrektor szkoły w Bukownicy, Jacek Puchala.

- Dlaczego już teraz nie uzupełniamy klas w SP w Grabowie, skoro chcemy potem uzupełniać je dziećmi stąd? - pytał.

- Z apelem na znalezienie oszczędności zwracaliśmy się do wszystkich dyrektorów - mówiła sekretarz - ale tego nie zrobiono. Dlatego chcemy połączyć wszystkie szkoły w zespół szkół. Jeśli chodzi o dowóz, to jeden kurs kosztuje ok. 40 tys. rocznie, a w pierwszym roku jeden kurs wystarczy.

Do wypowiedzi sekretarza B. Wyrwas przyłączył się burmistrz.

- Rozumim, że bywają różne antagonizmy, ale zastanów się, czy nie byłoby dobrze klasy 1-3 zrobić w Marszałkach, a 4-6 - w Bukownicy. Każdy wariant jest do rozważenia, byłbym tylko widział, że będą z tego powodu oszczędności. Cyfry nie kłamią, ekonomia jest brutalna, a demografia jest, jaka jest - raz jeszcze powtórzył burmistrz, przypominając o średniej ucznia w klasie, która w obu szkołach jest jednocyfrowa.

- Jako rodzic stwierdzam, że przy 30-osobowych klasach nauczyciel nie jest w stanie ogarnąć wszystkich uczniów - odezwał się z sali głos rosządku. - Nasze dzieci osiągają wiele sukcesów w różnych konkursach, a z dużej grabowskiej szkoły nawet nie ma kogo wybrać.

- Tych sukcesów nikt nie kwestionuje - odpowiadał burmistrz - ale na taki lukus, by uczyć dwoje, troje dzieci, to kiedys pozwalali sobie na zamkach, zatrudniając guwernantki.

Komfort? - Tak, ale dla dobra dzieci

- Mamy czwórkę dzieci, pobudowaliśmy się w Marszałkach i w dużej mierze o wyborze tego miejsca przesądzało to, że szkołę mamy niemal „pod nosem”. Teraz moje dzieci mają chodzić, zima, nie zima, na przystanek wcześniej rano i czekać na autobus - żaliła się jedna z matek.

- W gminie mamy 16 sołectw - odpowiadał burmistrz. - I teraz tym dwóm robimy superkomfort, a w Giżcach, Dębiczach i innych dzieci wstają i biegna na przystanek. Trzeba patrzeć globalnie na całą gminę. Przychodzą do mnie ludzie, przysyłają e-maile i pytają, jak długo zamierzam tolerować takie puste szkoły. Co mam odpowiedzieć takiemu człowiekowi?

- Można dla dobra dzieci zrezygnować z kilku metrów chodnika - odpowiadał



jeden z rodziców.

- Tak, jest to sytuacja komfortowa. W początku lat 2000, dzięki działaniom władz, „Zaproszenie” zostało tego komfortu pozbawione. Nie chcemy do tego dopuścić,

bo wiemy wszyscy dobrze, i tylko to was nie dotcra, że to jest dla dobra dzieci - mówił glosem pełnym determinacji J. Puchala, dyrektor szkoły w Bukownicy. - Zwolnienie wszystkich nauczycieli, ale zostawienie dzieci w spokoju!

Zwolnić wszystkich - zatrudnić wybranych

W tym miejscu wybuchł spór między burmistrzem a dyrektorem o nauczycieli, którzy nabyl prawa emerytalne. Według Z. Cegły tylko reorganizacja może doprowadzić do tego, by przestali pracować, bo Karta Nauczyciela umożliwia im pracę w nieskończoność.

- A młodą kadre mamy zwalniać? Taką politykę mam prowadzić? - pytał burmistrz. I właśnie w powstaniu zespołu szkół upatrywał prawną możliwość „ruszenia” spraw kadrowych, czyli zwolnienia wszystkich nauczycieli i ponownego zatrudnienia już tylko tych „potrzebnych”. W dyskusji jednakże pominięto kwestię ewentualnych odprow dla nauczycieli, które znów „zasospodarują” sporą część spodziewanych oszczędności.

Temperatura dyskusji rosła. Padły nawet groźby pod adresem burmistrza, że jeśli nie wycofa się z likwidacji szkół, zostanie rozpisane referendum o jego odwołaniu.

O wzajemne poszanowanie i dialog umożliwiający rozwiązanie sprawy z myślą o dobru dziecka apelował ks. Waldemar Wiertelak - od kilku miesięcy proboszcz parafii w Marszałkach.

Zamieszanie wokół projektu uchwały

Wyniknął też problem samej uchwały, nad którą radni mają głosować 29 października. Pytano, czy jeśli zostanie ona podjęta, to będzie jeszcze miejsce na jakąkolwiek dyskusję. Przewodnicząca Rady, Genowefa Poręba, zapewniała, że jest to tylko uchwała intencyjna, która dopiero umożliwi dyskusję nad szczegółowym rozwiązaniem problemu.

- Chcę wyraźnie powiedzieć - mówiła przewodnicząca - że projekty dotyczące reorganizacji oświaty w mieście i gminie Grabów dotyczą wszystkich szkół prowadzonych przez samorząd, a nie tylko szkoły w Marszałkach i Bukownicy. Nie dotyczy likwidacji ani jednej z tych szkół. Aby proces ten mógł się rozpocząć, muszą być w odpowiednim terminie podjęte uchwały intencyjne.

- Chcemy zatrzymać tę uchwałę, byśmy mogli rzeczywiście dyskutować - padł głos z sali.

Wszystko w gestii burmistrza

- O likwidacji szkół nikt nie mówi - po raz kolejny zapewniał burmistrz. - Wypracujmy coś. Nic nie jest przesądzone, do połowy grudnia spotykacie się w zespołach - rodzice, radni, sołtysy... Wypracujmy coś wspólnego, a nie mówimy NIE, bo NIE. Nikt was tu nie chce czynić zaskoczyc, a nie jest powiedziane, że nie zostaną tu szkoły o klasach 1-6. Ale będzie zespół szkół i najlepsi nauczyciele zostaną.

Również pani sekretarz zapewniała, że nawet do końca lutego można szukać lepszego rozwiązania i wprowadzić nową uchwałę.

Po takich deklaracjach pojawiły się też apele do burmistrza, aby na sesji sam wycofał projekt uchwały. Wszystko w gestii włodarza gminy, acz mało prawdopodobne, by Z. Cegła właśnie tak postąpił. Ale nawet gdyby proponowana uchwała została przyjęta, trzeba dalej rozmawiać, aby dla tych najmłodszych mieszkańców Bukownicy i Marszałek uzyskać szans nauki w istniejących tam szkołach.

K. Juszczyk

Auto do ślubu

Audi A6 limuzyna

luksusowo wyposażona, nowy model Przewóz osób - VW T4 tel. 602 469 851

KOMINKI

PIECE, KUCHNIE KAFLOWE, GRILLE

PROJEKTY, MONTAŻ, SPRZEDAŻ

602 460 571 www.kominki-tomek.pl

ZUP MEBLEX

Mebel do Twojego ogrodu pod zamówienie klienta.

Budy, domki, kawy, altany, stoły, krzesła, huśtawki, place zabaw dla dzieci, domy drewniane pod klucz www.zupmeblex.cba.pl email: krzysztof@luka.com.pl tel. kom. 781 786 527

Tynki tradycyjne cementowo

- wapienne

maszynowo

GŁADZIE

GIPSOWE SZLIFOWANE PLANEXEM

SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE!

tel. 663 056 464

BUDOWA DOMÓW

OD PODSTAW

(profesjonalny kosztorys gratis)

OCIEPLANIE BUDYNKÓW

i inne usługi budowlane

Możliwość obejrzenia wykonanych zleceń

KIEROWNIK BUDOWY

693 635 565

INSPEKTOR NADZORU

www.abcnadzory.pl

Naprawa sprzętu AGD i RTV

Ostrzeszów, ul. Chmielna 3

tel. 603 942 769